

Sygn. akt I ACa 1585/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik
Sędziowie:	SSA Sławomir Jamróg (spr.) SSO del. Krzysztof Hejosz
Protokolant:	sekr.sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2014 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa A. J. i K. J.

przeciwko M. J.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 12 czerwca 2013 r. sygn. akt I C 3427/12

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że powództwo oddala odstępując od obciążania powodów kosztami procesu;

2. odstępuje od obciążania powodów kosztami postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt IACa 1585/13

UZASADNIENIE

Powodowie K. J. i A. J. wnieśli o odwołanie darowizny z dnia 5 lutego 1997 roku sporządzonej w Kancelarii Notarialnej w K. przed notariuszem J. R. (1)(...) W uzupełnieniu pozwu sprecyzowali, iż pozew kierują przeciwko córce M. J. z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanej, braku zamieszkania, braku dbałości o nieruchomość.

Pozwana M. J. wносиła o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 12 czerwca 2013r. sygn. akt I C 3427/12 Sąd Okręgowy w Kielcach uwzględnił powództwo zobowiązując M. J. do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu przez pozwaną na rzecz K. J. oraz A. J. do ich

majątku wspólnego nieruchomości położonej w L. gmina P. o powierzchni 10, 21 hektara, składającej się z działek ewidencyjnych o numerach (...), dla której prowadzona jest księga wieczysta Nr (...)” i nakazał ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa (kwotę 13.974, 27 zł tytułem kosztów sądowych).

Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia :

Powodowie mieli troje dzieci: dwóch synów, z których jeden zmarł w 2005r., i córkę – pozwaną w niniejszej sprawie. Ich żyjący zamieszkuje wraz ze swoją rodziną w R. w odległości około 6-7 km od powodów.

Powodowie byli właścicielami na zasadach wspólności małżeńskiej gospodarstwa rolnego obejmującego także nieruchomości rolne w L. gm. P. . W dniu 5 lutego 1997r. powodowie w Kancelarii Notarialnej w K. przed notariuszem J. F. za nr Rep. A(...)dokonali umowy darowizny nieruchomości rolnej obszaru ogólnego 10,58 ha na rzecz córki M. J. – pozwanej w niniejszej sprawie, z poleceniem ustanowienia na ich rzecz służebności osobistej mieszkania. Pozwana przyjęła tę darowiznę z ustanowieniem dożywotnio i bezpłatnie na swej działce nr (...) na rzecz powodów prawo służebności mieszkania, polegające na zamieszkiwaniu i korzystaniu przez uprawnionych z połowy domu oraz obejścia. Powodowie przyjęli to prawo i nie żądali ustanawiania na ich rzecz prawa użytkowania do 1 ha gruntu rolnego. Aktualnie przedmiotowa nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą Nr (...) obejmującą działki oznaczone numerami ewidencyjnymi: (...) o łącznej powierzchni 10,21 ha.

Sąd I instancji ustalił też w chwili dokonania przedmiotowej darowizny praktycznie całe gospodarstwo było uprawiane przez powoda, pomagała mu wówczas w tym pozwana. Dokonując tejże darowizny, powodowie wyobrażali sobie, że w przyszłości ich córka będzie fizycznie pracowała w darowanym jej gospodarstwie. Po 1997 roku powód stopniowo, z każdym rokiem uprawiał coraz mniejszą część pola. W 2012 roku uprawiał już tylko około pół hektara, a powódka sadziła warzywa na własne potrzeby za zgodą pozwanej. W 2011 roku pozwana wyplewiła skrawek warzyw. Pozwana proponowała rodzicom pomoc ich dalszej rodziny w pracach polowych i zbiorze plonów. W 2012 roku poprosiła M. W. – syna jej siostry ciotecznej, aby przyjechał pomóc jej rodzicom zebrać ziemniaki dla nich i dla niej za stosowną opłatą, którą ona ureguluje, ale ostatecznie do pomocy tej nie doszło, bo gdy M. W. przyjechał do powodów, powód stwierdził, że ciągnik, który służył do zbioru ziemniaków, jest mu tego dnia potrzebny do prac leśnych. Generalnie powód obawiał się powierzyć ciągnik osobie, która do tej pory nie posługiwała się taką maszyną. Inne osoby z dalszej rodziny stron nie pomagały powodom w pracach w gospodarstwie. Pozwana studiowała fizykę w Wyższej Szkole (...) w K. w systemie dziennym, studia ukończyła w 2002 roku, a pracę magisterską obroniła w 2004 roku W okresie od 2002 roku do 2004 roku pracowała w K. w dwóch firmach jako specjalista do organizacji biura w centrum szkoleniowym i jako konsultant do spraw kontaktów z klientami. W czasie studiów i później, do 2004 roku mieszkała z rodzicami i przez parę miesięcy w roku w K.. Wówczas do domu rodzinnego przyjeżdżała co tydzień na weekendy. Pod koniec 2004 roku wyjechała do W., gdzie podjęła pracę i studia doktoranckie z zakresu prawa finansowego w Wyższej Szkole Handlowej, aktualnie ma bronić pracę doktorską. Sąd Okręgowy wskazał, że po zamieszkaniu w W. pozwana przyjeżdżała do domu rodzinnego 3 - 4 razy w roku, w tym na święta. Początkowo zdarzało jej się przyjechać na kilka dni raz w roku, w późniejszych latach zazwyczaj wyjeżdżała tego samego dnia, czasem przenocowała. Gdy jest u rodziców, przysykuje im obiad czy kolację, pozmywa naczynia, posprząta. Gdy pozwana zamieszkała w W., jej ojciec zaczął mieć problemy ze zdrowiem, pojawił się u niego guz. Pozwana uspokajała rodziców, że to może nie być nic poważnego, ale już od 3 - 4 lat wiadomo, że jest to nowotwór złośliwy. Od dnia 5 stycznia do dnia 4 lutego 2010 roku powód przebywał w Wojewódzkim Szpitalu (...) w K. na Oddziale Wewnętrznym I, na który został przeniesiony z Oddziału Dermatologii z powodu niedokrwistości oraz niewydolności nerek. Po leczeniu w Oddziale Wewnętrznym I rozpoznano u niego zaostrzenie przewlekłej niewydolności nerek, polip żołądka, guz skóry pośladka lewego, niedokrwistość wtórną, alergiczne kontaktowe zapalenia skóry po R. i stan po (...). Zastosowano leczenie farmakologiczne, uzyskując poprawę stanu ogólnego i poprawę parametrów nerkowych. Wypisano powoda do domu w stanie ogólnym dość dobrym z zaleceniami dalszego leczenia farmakologicznego oraz kontroli i dalszego leczenia w Poradni Dermatologicznej, Urologicznej i Gastrologicznej i nakazano zgłosić się do Oddziału Wewnętrznego za 10 dni po wynik badania histopatologicznego wycinka z polipa. Sąd podał, że w dniu 19 kwietnia 2011 roku powodowie wystosowali do pozwanej pismo, w którym oznajmili, że na podstawie art. 898 § 1 k.c. odwołują darowiznę dokonaną w dniu 5 lutego 1997 roku w Kancelarii Notarialnej w K. przed notariuszem J. R. (2). A(...)z powodu rażącej

niewdzięczności wobec darczyńcy, gdyż mimo wielokrotnych próśb pozwana nie podjęła jakiegokolwiek pomocy wobec nich.

W okresie od 18 maja do 17 czerwca 2011 roku powód był hospitalizowany w (...) Centrum Onkologii w K. w Zakładzie (...) z powodu raka prostaty. Był leczony radykalną radioterapią na obszar gruczołu krokowego i regionalne węzły chłonne z powodu zaawansowania raka. Wypisano go do domu z zaleceniami pielęgnacji napromienionej okolicy, stosowania diety ubogobłonnikowej przez 3 tygodnie, zażywania określonych leków i nakazano zgłosić w dniu 30 czerwca 2011 roku do Działu (...) celem dalszego leczenia. W sumie powód przebywał w szpitalu 4 razy. Pozwana ani razu nie odwiedziła go w szpitalu, tylko dzwoniła do niego. Poza tym powód w 2011 roku dojeżdżał busem na naświetlania do K., było to łącznie 20 - 30 takich naświetlań. Jeździł sam, gdyż powodowi brakowało pieniędzy, aby w wyjazdach tych towarzyszyła mu żona. Pozwana nie jeździła z ojcem na naświetlania. W dniu 20 lipca 2011 roku pozwana napisała list do powodów, w którym poinformowała, że w nawiązaniu do rozmowy telefonicznej przesyła im kolejne pieniądze i że opłaciła bieżący rachunek za wykorzystaną przez nich energię elektryczną, więc nie mają powodu do niepokoju. Oznajmiła, że przygotowuje wniosek o dofinansowanie zakupu aparatu słuchowego dla ojca, ale niezbędne jest dołączenie zaświadczenia wydanego przez laryngologa, w związku z czym dobrze byłoby uzgodnić (przynajmniej wstępnie) terminy oraz możliwości wizyty powoda u lekarza. Zaznaczyła, że bardzo stęskniła się za rodzicami, stwierdziła, że będzie do nich dzwonić i ma nadzieję, że niedługo się spotkają, a gdyby mogła im jeszcze w czymś pomóc, to mogła dzwonić o każdej porze. Kolejny list do rodziców pozwana napisała w dniu 17 lutego 2012 roku Stwierdziła w nim, że chciałaby zrealizować zakup aparatu słuchowego dla ojca, ale jak wspominała, potrzebne jest zaświadczenie od laryngologa do wniosku, które może udałoby się uzyskać w terminie pozostałych wizyt lub badań, aby jednak mogła zarezerwować dla powoda termin u lekarza i zorganizować wizytę, niezbędne są informacje zwrotne od powodów na ten temat. Poprosiła matkę, aby skonsultowała się z lekarzem, jeśli nadal będzie miała tak duże problemy ze snem. Poinformowała, że opłaciła rodzicom rachunek za energię elektryczną, więc o tyle będzie im łatwiej. Zaznaczyła, że gdyby powodowie mieli z czymkolwiek problem (napisanie, wysłanie pisma, inne sprawy z sąsiadami), to służy im pomocą merytoryczną i działaniem, a gdyby sprawiały im kłopot jakieś prace fizyczne, to jeśli o tym powiedzą, to poszuka im kogoś do pomocy.

Do 2011 roku pozwana płaciła niektóre rachunki rodziców za energię elektryczną, jeśli ją o to poprosili. Orzeczeniem (...) do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w K. z dnia 4 stycznia 2013 roku powód został zaliczony do znacznego stopnia niepełnosprawności. Orzeczenie wydano na stałe przy przyjęciu, iż niepełnosprawność istnieje od 2004 roku, a ustalony stopień niepełnosprawności datuje się od 16 listopada 2012 roku. Uznano, że powód jest niezdolny do pracy, wymaga korzystania z systemu środowiskowego wsparcia w samodzielnej egzystencji oraz stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji.

Ostatnio pozwana do marca 2013 roku pracowała jako redaktor w Wydawnictwie (...) w W., zarabiając około 2.000 zł netto. Aktualnie zmienia miejsce pracy, ale również na pracę w wydawnictwie, na razie utrzymuje się z oszczędności. Nie ma męża ani dzieci, mieszka sama, nie ma partnera, od 2-3 lat spotyka się z 35-letnim mężczyzną stanu wolnego, którego traktuje jako swoją sympatię. Sąd ustalił, że pozwana nie utrzymuje kontaktów ze swoim bratem, ostatni raz była u niego kilka lat temu. Wcześniej była zapraszana przez niego na różne uroczystości rodzinne czy święta, ale nie korzystała z tych zaproszeń, mówiła, że nie ma czasu. Powodowie liczą na to, że gdyby z powrotem dysponowali jako właściciele przedmiotowym gospodarstwem, podzieliliby je po połowie na syna i córkę i wówczas syn załatwiałby ich sprawy, kupował lekarstwa, robił zakupy, zawoził do lekarza. Do tej pory powodowie nieformalnie przepisali na syna 1.80 ha gruntu leśnego. Powód ma 75 lat, nie jest obecnie zdolny do pracy fizycznej w polu. Pozwana od kilku lat prosi rodziców, aby nie pracowali w polu, aby potrzebne produkty żywnościowe, np. warzywa kupowali w sklepie, jednakże powodowie, którzy kilkadziesiąt lat przepracowali w gospodarstwie, nie wyobrażają sobie, że można tego zaniechać. Pozwana proponowała rodzicom, aby w razie potrzeby do lekarza zawoził ich M. W., ale oni nie chcą korzystać z jego pomocy. W przeszłości do pracy w polu powodowie wynajmowali obcego człowieka do pomocy w pracach polowych. Aktualnie u powoda wystąpiły przerzuty nowotworu do kości, z tego powodu praktycznie nie może chodzić, porusza się po mieszkaniu posługując się dwoma laskami, są dni, kiedy odczuwa znaczne bóle. Występuje u niego duży niedosłuch, ale do dziś nie posiada aparatu słuchowego, gdyż w tym celu powodowie musieliby udać się do lekarza laryngologa, a

powód ma trudności z poruszaniem się, poza tym powodowie mają skromne środki finansowe, a aparat słuchowy w pewnej części trzeba sfinansować we własnym zakresie. Powódka ma 66 lat, w 2012 roku na wiosnę i jesienią jeździła sama do K. na serie zabiegów (po 10) na kręgosłup. Zabiegi te sfinansowała pozwana. Po zabiegach powódka czuje się lepiej, ale czasem dolegliwości ze strony kręgosłupa są bardziej odczuwalne i wówczas z powodu bóli nie za bardzo może chodzić. W 2013r. roku pozwana do domu rodzinnego przyjechała dopiero dzień przed ostatnią rozprawą w niniejszej sprawie.

Powyższy stan faktyczny doprowadził Sąd pierwszej instancji do przekonania, że powództwo zasługuje na uwzględnienie. Na wstępie Sąd zauważył, iż wprawdzie powodowie niewłaściwie zatytułowali pozew jako o odwołanie darowizny (jest to sformułowanie potoczne), lecz należy uznać, iż w istocie chodziło im o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli, gdyż jak wyjaśnili na pierwszej rozprawie, chodziło im o to, aby skutki własnościowe były takie, jakie były zanim dokonali tejże darowizny. Powodowie są osobami starszymi, nieporadnymi choćby z uwagi na utrudniony kontakt z powodem ze względu na jego znaczący niedosłuch, przy czym nie korzystającymi z profesjonalnej pomocy adwokata czy radcy prawnego, zatem ich oświadczenie woli (określenie żądania pozwu) należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje (ary. 65 § 1 k.c.). Celem bowiem, który jest realizowany przez instytucję odwołania darowizny wykonanej z powodu rażącej niewdzięczności, jest pozbawienie obdarowanego tytułu, jaki uzyskał on do przedmiotu darowizny skutkiem umowy, a w konsekwencji niewdzięczności odzyskanie go przez darczyńcę. Dla osiągnięcia skutku rzeczowego darczyńca, który korzysta z uprawnień, o których w przepisie mowa, powinien wystąpić z powództwem o zobowiązanie obdarowanego do złożenia oświadczenia woli o przeniesienie własności rzeczy z powrotem na darczyńcę (art. 64 k.c. oraz art. 1047 k.p.c.). W istocie więc taki był cel tego powództwa.

Analizując stan faktyczny Sąd Okręgowy odwołał się do art. 898 § 1 k.c., w myśl którego, darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Sąd podniósł że przedmiotowa darowizna na rzecz pozwanej została dokonana w 1997 roku, kiedy pozwana jeszcze zamieszkiwała z rodzicami, bowiem do W. wyjechała dopiero w 2004 roku. Aktualnie natomiast stan faktyczny jest taki, że pozwana na stałe zamieszkuje w W., do rodziców przyjeżdża bardzo rzadko, bowiem zaledwie kilka razy w roku (w roku 2013 przyjechała tylko raz, dopiero na koniec maja, i to w związku z rozprawą wyznaczoną w niniejszej sprawie sądowej), przy czym jej wizyty trwają bardzo krótko, powodowie natomiast zamieszkują zupełnie sami, a są już osobami w podeszłym wieku (powód ma 75 lat, a powódka 66 lat), nadto schorowanymi – powódka ma problemy z kręgosłupem, a powód od kilku lat ma bardzo poważne problemy zdrowotne – wykryto w jego organizmie nowotwór złośliwy, aktualnie z przerzutami do kości. Jak pozwana zeznała, zdawała sobie sprawę z choroby ojca, nawet uspokajała rodziców, że może się okazać, iż to nic groźnego, gdyż – jak stwierdziła – panikowali, że to rak, ale mimo, że od 2011 roku już wiedziała, że jednak faktycznie u ojca występuje nowotwór złośliwy, nie pomogła swych rodzicom w widoczny sposób w tak krytycznej dla nich obojga sytuacji. Słowo „panikowali” wymagało według Sądu podkreślenia, bowiem świadczy ono o tym, że położenie, w jakim znaleźli się powodowie ze względu na chorobę powoda i ich podeszły wiek, przekraczało ich możliwości psychiczne i realne siły walki z chorobą i trudami dnia codziennego. Co więcej – ich jedyna córka w gruncie rzeczy zostawiła ich samych sobie: gdy ojciec kilka razy przebywał w szpitalu, w tym nawet bez przerwy przez 5 tygodni, ani razu nie odwiedziła go w trakcie hospitalizacji, a gdy musiał jeździć na naświetlania (aż – jak sama podała – 20 czy 30 razy), również był zdany tylko na siebie – jeździł busem sam, bez żony, aby było taniej, a pozwana nie towarzyszyła mu choćby w kilku takich wyjazdach i naświetlaniach.

Wprawdzie pozwana powoływała się na to, że chciała do takich wyjazdów zaangażować M. W. – syna jej siostry ciotecznej, lecz w ocenie Sądu Okręgowego powód wraz z żoną mieli prawo oczekiwać, że ich córka wobec tak poważnej choroby ojca osobiście zaangażuje się w okazanie mu wsparcia w chorobie, a nie będzie wyręczała się dalszą rodziną. Brak natomiast odwiedzin ojca w szpitalu w żaden sposób nie mógł zostać usprawiedliwiony – telefony, choćby codzienne, nie były absolutnie wystarczające. Sąd zwrócił uwagę na fakt, że pozwana nie założyła w W. własnej rodziny – gdyby miała np. małe dzieci, w jakiś sposób można byłoby starać się zrozumieć to, że nie odwiedza chorego na raka ojca w szpitalu, ale w W. zatrzymywała ją jedynie praca zawodowa, która w takich okolicznościach nie powinna być najważniejsza. Powodowie oczekiwali od córki realnej pomocy, ponieważ sami nie potrafili poradzić sobie w

ich problemach – przykładem może być fakt, że powód ostatecznie nie uzyskał aparatu słuchowego, choć w istocie ma bardzo poważne problemy ze słuchem, co Sąd Okręgowy stwierdził na rozprawie, widząc ogromne trudności w nawiązaniu kontaktu z powodem z uwagi na jego niedosłuch. Pozwana mimo takiego niesamowicie uciążliwego na co dzień problemu swego ojca ograniczyła się jedynie do zasugerowania rodzicom w drodze listownej konieczności wizyty u lekarza laryngologa celem uzyskania stosownego zaświadczenia. Jeśli jej sugestie nie przynosiły widocznego rezultatu, powinna była wziąć sprawy w swoje ręce i po prostu pojechać z ojcem do laryngologa, a następnie załatwić mu aparat słuchowy, tego jednak nie uczyniła. Zarzuty powodów o braku pomocy w gospodarstwie rolnym w świetle okoliczności dotyczących zdrowia powoda miały według Sądu I instancji, zdecydowanie mniejsze znaczenie, choć z subiektywnego punktu widzenia powodów dla nich były równie istotne, skoro darowane córce gospodarstwo uprawiali przez kilkadziesiąt lat i nie wyobrażają sobie, aby mogło ono w ogóle nie być uprawiane. Pozwana wprawdzie nie miała obowiązku przenosić się na stałe z W. na wieś, aby zajmować się na co dzień gospodarstwem, zresztą tego powodowie nie wymagają, co wynika z zeznań powódki, jednakże inaczej by się sytuacja przedstawiała, gdyby powódka choćby tylko część urlopu w sezonie robót polowych przeznaczyła na faktyczną pomoc rodzicom w pracach rolnych, a tego również nie czyniła (jak wyjaśniła, co następnie potwierdziła w swych zeznaniach, ostatnią czynność w tym zakresie podjęła dwa lata temu – wyplewiła „skrawek warzyw”). Dokonując wykładni pojęcia rażącej niewdzięczności, o jakiej mowa w przepisie art. 898 § 1 k.c., odwołując się do orzecznictwa Sąd stwierdził, że rażąca niewdzięczność występuje w przypadku, gdy obdarowany dopuszcza się względem darczyńcy rozmyślnie nieprzyjaznych aktów, czynów karalnych przeciwko życiu, zdrowiu, czci oraz mieniu, a także gdy obdarowany narusza obowiązki wynikające ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą, np. odmawia pomocy w czasie choroby mimo oczywistej możliwości jej udzielenia czy odmawia pomocy osobom starszym. Ostatecznie Sąd skonkludował, że pozwana dopuściła się ciężkiego naruszenia obowiązków rodzinnych, szczególnie poprzez nieudzielenie realnej pomocy starszym rodzicom w chorobie zagrażającej życiu jednego z nich. To, co do tej pory robiła (listy, telefony) stanowiło jedynie deklaracje, za którymi nie szły rzeczywiste działania, które była w stanie podjąć (np. odwiedzać ojca w szpitalu, jeździć z nim na naświetlania, częściej i na dłużej odwiedzać rodziców, pomóc załatwić ojcu aparat słuchowy), zważywszy na jej sytuację osobistą. Każdy wypadek naganego zachowania się obdarowanego, który może być traktowany jako rażąca niewdzięczność, daje podstawę do odwołania darowizny i każda z osobna podlega osobnemu przedawnieniu z art. 899 § 3 k.c. Sąd uznał że trudna sytuacja życiowa powodów była rozciągnięta w czasie z uwagi na postępującą chorobę nowotworową powoda i starzenie się powodów, aż do bardzo trudnej sytuacji obecnie, a przyczyny, dla których powodowie zdecydowali się odwołać darowiznę i ostatecznie wystąpić z powództwem w niniejszej sprawie, z upływem każdego miesiąca potęgowały się, zatem nie doszło do przekroczenia terminu, o jakim mowa w art. 899 § 3 k.c. Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu Sąd Okręgowy wskazał przepisy art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.) w zw. z art. 108 § 1 i art. 98 k.p.c.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżyła w całości pozwana która zarzuciła:

1. Naruszenie przepisów prawa procesowego mającego wpływ na treść orzeczenia a mianowicie:

a) art. 379 pkt 5 k.p.c. – nieważność postępowania polegającą na pozbawieniu pozwanej możliwości obrony swoich praw w ten sposób że Sąd uniemożliwił pozwanej zapoznanie się z załącznikami do pisma procesowego powodów z dnia 14 lutego 2013 roku, jako że nie otrzymała odpisów tychże załączników;

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozpatrzenia materiału dowodowego i przyjęcie że zachowanie pozwanej wobec powodów stanowiło rażąca niewdzięczność w rozumieniu art. 898 § 1 k.c., polegającą na nieudzieleniu realnej pomocy starszym rodzicom w chorobie zagrażającej życiu jednego z nich oraz że trudna sytuacja życiowa powodów była rozciągnięta w czasie w rezultacie czego nie uchybili oni terminowi określonymu w art. 899 § 3 k.p.c., nadto poprzez pominięcie oświadczenia powoda podającego, że nie czuje pretensji do pozwanej;

c) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nie wskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku podstawy prawnej i okoliczności faktycznych uzasadniających istnienie rażącej niewdzięczności pozwanej wobec powódki K. J.;

d) art. 321 k.p.c. poprzez wyrokowanie co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem powodów, w ten sposób że Sąd zobowiązał pozwaną do złożenia oświadczenia woli o treści określonej w zaskarżonym wyroku, w sytuacji gdy powodowie wnosili o odwołanie darowizny jednocześnie stwierdzając iż chcą jej przedmiot podzielić po połowie pomiędzy syna i córkę;

2) naruszenie prawa materialnego w postaci art. 902 k.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy uczyniona na rzecz pozwanej przez powodów darowizna czyniła zadość obowiązkowi wynikającemu z zasad współżycia społecznego.

Wskazując powyższe zarzuty pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach procesu.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji.

Rozpoznając apelację Sąd Apelacyjny w zasadzie uznał za własne ustalenia Sądu Okręgowego, z tą zmianą że przyjął, iż opisane wyżej zachowania pozwanej wobec rodziców nie wyczerpują przesłanek rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898§1 k.c.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Pozwana istotnie nie otrzymała odpisów załączników do pisma procesowego powodów z dnia 14 lutego 2013 roku. Załączniki te stanowiły jednak dowody ujawnione na rozprawie w dniu 29 maja 2013 roku i pozwana mogła się z nimi zapoznać i uczyniła to. Znała zatem ich treść i mogła się do nich ustosunkować. Pozbawienie strony możliwości obrony swych praw (art. 379 pkt. 5 k.p.c.) polega na tym, że z powodu wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej, będących skutkiem naruszenia konkretnych przepisów kodeksu postępowania cywilnego, strona nie mogła brać i nie brała udziału w postępowaniu lub w jego istotnej części lub też została pozbawiona istotnych uprawnień procesowych (postanowienie Sądu Najwyższego z 6 marca 1998 r. (III CKN 34/98, Prok. i Pr. 1999, nr 5, poz. 41 - dodatek). Podnoszona okoliczność nie klasyfikuje się jako tego rodzaju uchybienie, stąd zarzut nieważności nie mógł zostać uwzględniony.

Nie jest też zasadny zarzut dotyczący sformułowania żądania pozwu bo treść żądania określa także podstawa faktyczna powództwa a z niej jednoznacznie wynika wola przeniesienia zwrotnego nieruchomości, choć nie w całości jak słusznie zauważa apelująca, skoro wola powodów jest by pozwana nadal była właścicielem udziału w nieruchomości. Ma to znaczenie w sprawie, skoro żądanie przeniesienia własności było tylko dorozumiane.

Jakkolwiek zgodzić się trzeba ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, że przypadku gdy rażąco niewdzięczne zachowanie ma charakter ciągły (dotyczy to zwłaszcza zaniechania), termin roczny należy liczyć od końca takich zachowań, to jednak ocena zastosowania art. 899§3 k.c. nie jest konieczna albowiem nie zachodzi w sprawie niniejszej podstawa do odwołania darowizny.

Sąd Okręgowy poczynił w zasadzie prawidłowe ustalenia faktyczne, wyciągając jednak z nich błędny wniosek, iż zachowania pozwanej wyczerpują przesłanki rażącej niewdzięczności. Podstawowym bowiem motywem działania powodów nie jest zachowanie pozwanej względem darczyńców podczas choroby ojca, lecz nieuwzględnienie żądania przeniesienia udziału 1/2 części we współwłasności nieruchomości na rzecz brata. Rodzice mają bowiem nadzieję, że po takiej darowiznie syn będzie się nimi bardziej opiekował i uprawiał pole. Pozwana nie miała obowiązku przenosić się na stałe z W. na wieś, aby stale zajmować się na co dzień gospodarstwem. Rodzice musieli być tego świadomi godząc się na podjęcie przez pozwaną nauki poza miejscem jej zamieszkania. K. J. sama zeznawała by chcieli by córka się uczyła. Nie było też ich poleceniem wynikającym z umowy darowizny pozostanie pozwanej na gospodarstwie. Powódka organizowała ponadto pomoc do pracy w gospodarstwie osoby trzeciej- M. W., która została wyraźnie odrzucona przez powoda. Powódka z jednej strony zeznawała, że pozwana zupełnie nie pomaga, z drugiej jednak przyznawała, że córka przyjeżdżała kilka razy do roku i wówczas pomaga w pracach domowych. Powódka nadto potwierdzała, że pozwana

przyjechała pomóc z inną osobą. Takie zaś zachowania nie stanowią przejawu rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 k.c. (por. wyrok SN z 23 marca 2000r., II CKN 810/98). Wybór czy zajmować się osobiście prowadzeniem gospodarstwa rolnego, czy zlecić jego prowadzenie innym osobom, czy też nawet zrezygnować z jego faktycznego prowadzenia należy do właściciela i nie można mu skutecznie stawiać zarzutu takiego lub innego sposobu realizacji swoich uprawnień, tym bardziej, że powódka sama oświadczała, iż nie chce ograniczać córki w jej wyborach życiowych.

Powodowie jako powód odwołania darczyńcy wskazali „brak jakiegokolwiek pomocy wobec nich”. Wbrew tej przyczynie powódka w miarę swoich możliwości takiej pomocy udzielała. Powód wyraźnie wyjaśniał podczas przesłuchania informacyjnego, że „nie czuje pretensji do pozwanej”. To stwierdzenie to nie tyle wyraz wybaczenia w rozumieniu art. 899§1 k.c. co w rzeczywistości brak podstaw do kierowania do pozwanej konkretnych zarzutów. Pozwana nadal przyjeżdża do rodziców (według zeznań kilka razy do roku a wg niezakwestionowanego oświadczenia wyrażonego na rozprawie apelacyjnej ostatnio na Wielkanoc). Jak wynika z ustaleń regularnie telefonuje a jeżeli rodzice zwracają się do niej o konkretną pomoc to na ile może to tę pomoc organizowała albo dokonywała wpłat na pokrycie zobowiązań rodziców. Powodowie nie sprecyzowali też wyraźnie jakiej pomocy oczekiwali od córki, w tym także w zakresie uzyskania aparatu słuchowego. Sąd pierwszej instancji za najbardziej naganne uznał nieodwiedzenie ojca w szpitalu i nieudzielenie mu pomocy przy przejazdach na zabiegi. W orzecznictwie przyjmuje się słusznie, że rażąca niewdzięczność stanowią także zaniechania odpowiednich działań obdarowanego wobec darczyńcy, w sytuacji gdy bliska więź pokrewieństwa wymaga podjęcia działań aktywnych, polegających zwłaszcza na zapewnieniu darczyńcy będącemu osobą bliską stosownej pomocy lub opieki (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2009 r. III CSK 307/08, LEX nr 492154). By te zaniechania uznać jednak za rażącą niewdzięczność to muszą one wynikać ze złej woli obdarowanej i muszą wystąpić w sytuacji wyraźnego oczekiwania darczyńców konkretnych zachowań obdarowanej.+

Wskazać należy, że w tym przypadku pobyt w szpitalu nastąpił ok. miesiąca po skierowaniu przez powodów do pozwanej pisma z dnia 19 kwietnia 2011r. o odwołaniu darowizny, co musiało w pewien sposób wpłynąć na relacje z rodzicami. Pozwana jednak podejmowała kontakt telefoniczny. Rodzice mimo, że mieli kontakt z córką wprost nie zwracali się do niej by przyjechała i odwiedzała ojca szpitalu jak też nie informowali jej, że oczekują od niej pomocy przy przewiezieniu ojca na zabiegi. Sam Sąd Okręgowy ustalił, że do tych wyjazdów pozwana zaangażowała M. W.. To, że rodzice nie skorzystali z tej pomocy nie może obciążać pozwanej. Ponadto obecne dochody pozwanej nie są wielkie i nie wykazano by mogła ona świadczyć więcej niż wynika to z jej aktualnych możliwości finansowych. Nie są tu niewiarygodne zeznania pozwanej, że jak rodzice sygnalizowali, to płaciła ona rachunki. Niewątpliwie pozwana może natomiast pomagać więcej osobiście rodzicom ale trzeba też tu uwzględnić odległość od jej aktualnego miejsca zamieszkania i zakres w jakim rodzice dopuszczają pozwaną do ich spraw. Zasadnie więc strona pozwana zarzuciła naruszenie art.898§1k.c. Dla zasadności powództwa konieczne było wykazanie kwalifikowanej postaci niewdzięczności tj aktów wykraczających poza typowe konflikty rodzinne, nieprzyjaznych zachowań względem darczyńców czy też zaniechań naruszających podstawowe zasady współżycia pomiędzy osobami bliskimi. Nie chodzi więc tu tylko o pokazanie braku aktów wdzięczności. W doktrynie zgodnie przyjmuje się, że ze względu na wyjątkowy charakter, przepis art. 898k.c. powinien podlegać restrykcyjnej wykładni. Nie zostały w sprawie wykazane nacechowane złą wolą obdarowanej wysoce niewłaściwe zachowania krzywdzące powodów, akty skierowane bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko nim, na wyrządzenie im krzywdy lub szkody majątkowej. Pozwana nie dopuściła się przestępstw przeciwko życiu, zdrowiu, czci lub mieniu darczyńców oraz nie naruszyła w sposób rażący obowiązków wynikających ze stosunków osobistych a to właśnie takie przypadki powszechnie uznaje się za rażące niewdzięczne (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15czerwca 2010r. sygn. akt II CSK 68/10 LEX nr 852539 i z dnia 15 lutego 2012r. sygn. akt I CSK 278/11 LEX nr 1170209). Umowa zawarta między stronami nie stanowiła dożywocia lecz bezpłatne przysporzenie na rzecz M. J., stąd niezbyt duża aktywność pozwanej przy świadczeniu pomocy rodzicom w sytuacjach życiowych, nie może być uznana za rażące naruszenie podstawowych norm współżycia. Ponadto powodowie nie wykazali by byli w niedostatku i że występowali wprost do pozwanej by ta realizowała w większym stopniu swój obowiązek alimentacyjny, zaś w świetle art. 897 k.c. mieli i nadal mają możliwość zapewnienia sobie większej pomocy, jeżeli rzeczywiście oczekują jej od córki. Nie jest właściwą podstawą odwołania darowizny dążenie do powstania współwłasności pozwanej i brata, by ten zechciał przyjąć prowadzenie gospodarstwa. Powyższe oznacza brak przesłanki do odwołania darowizny z art. 898§1 k.c. a w konsekwencji brak roszczenia o powrotne

przeniesienie własności nieruchomości. Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 386§1 k.p.c. i oddalił powództwo. O odstąpieniu od obciążenia powodów kosztach postępowania, w tym także apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391§1 k.p.c., przy uwzględnieniu: wieku powodów, złożoności stosunków osobistych między stronami, subiektywnego przekonania o zasadności roszczenia i faktu, że oddalenie roszczenia ostatecznie utrzymała sytuację przysporzenia majątkowego pozwanej dokonanej przez powodów.